



„A o co chodzi??? Czy tak nie można???” Ile razy z tymi pytaniami spotykają się duszpasterze, kiedy próbują zwrócić uwagę na to, jak należy się ubierać, wybierając się do świątyni Bożej. Próbuje się tłumaczyć na różne sposoby: nie uczono nas, nie wiemy itd. Jednakże, „nieznajomość prawa nie zwalnia od odpowiedzialności”. Mówimy, że nie mamy zielonego pojęcia, jak ubrać się do kościoła, a jednocześnie uważamy za konieczne odpowiednio się ubrać do innych miejsc i sytuacji.

Szukając odpowiedzi na pytanie, jak ubrać się do kościoła, przede wszystkim muszę odpowiedzieć na bardzo proste, a jednocześnie fundamentalne pytanie: „Dokąd, w jakim celu i do Kogo idę, wybierając się do kościoła?” Ponieważ poprzez ubranie wyraża się mój stosunek do miejsca i wydarzenia, w którym biorę udział. Interesujący jest fakt, że, na przykład, we Włoszech przed świątyniami stoi „warta kościelna”, która przypomina o przystojnym ubraniu tych, kto przychodzi do świętych miejsc. Sprawa dotyczy nie tylko kobiet, chociaż ich przede wszystkim, i nie kończy się z końcem lata, ponieważ właśnie w tym okresie powstaje najwięcej nieporozumień. .† Problem wyboru godnego, odpowiedniego „ubrania do kościoła” to nie tylko prywatna sprawa poszczególnych osób. Wymaga ona wychowania od samego dzieciństwa. Najprostsza zasada przy wyborze ubrania – zrozumieć, że odwiedzanie świątyni Bożej warto rozpatrywać jako wizytę oficjalną, podczas której odbywa się spotkanie z najważniejszą osobą. Przychodzę do świątyni, aby się pomodlić i mam obowiązek pozwolić uczynić to wszystkim obecnym. Jeśli jednak istnieje nawet potencjalne niebezpieczeństwo tego, że swoim wyglądem odstraszę innych od Boga, trzeba się zastanowić, czy warto mieć to na sumieniu...

Tak w świątyni Bożej, jak i w świątyni duszy człowieka mieszka sam Bóg: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1Kor 3, 16)

Według strony internetowej Duszpasterstwa Liturgicznej Służby Ołtarza Archidieceji Mińsko-Mohylewskiej